

Protokół Nr 70/2024
z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Sępólnie Krajeńskim w dniu 12 stycznia 2024r.

W posiedzeniu udział wzięli członkowie Komisji wg załączonej listy obecności oraz zaproszeni goście:

1. Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 2 – Stanisław Gustyn;
2. Przedstawiciel Izby Rolniczej – Tadeusz Pieczywek;
3. Przedstawiciel Izby Rolniczej – Patryk Prekop;
4. Była Sołtys Skarpy;
5. Kierownik Oddziału Doradztwa Rolniczego – Stanisław Rakowski;
6. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej – Dariusz Krakowiak;
7. Prezes Gminnego Związku Rolników, Kołek i Organizacji Rolniczych – Bogumił Szpojda.

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Pani Lucyna Pająk, która po powitaniu zebranych zaproponowała następujący jego porządek:

1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku;
2. Sprawy z zakresu ekologii gminy oraz utrzymania porządku i czystości na terenie gminy;
3. Analiza budowy kolektorów ściekowych i wodociągów za 2023r.;
4. Opracowanie sprawozdania z prac Komisji za 2023r.;
5. Zatwierdzenie protokołów z dwóch poprzednich posiedzeń Komisji;
6. Wolne wnioski i zakończenie.

W/w porządek posiedzenia przyjęto jednogłośnie.

Ad.2. Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa przypomniał, że z ekologii podstawę stanowi regulamin utrzymania porządku i czystości w gminach, nie można od tego odstąpić. Sprawy związane z odbiorem odpadów komunalnych będzie prowadziła firma ZGK Sępólno Sp. z o. o. Natomiast zagospodarowanie tych odpadów będzie leżeć po stronie firmy Novago. ZGK odbierze i zawiezie na stanowisko pod Złotów. Odnośnie spraw związanych z odpadami płynnymi, to dobiega końca inwentaryzacja zbiorników bezodpływowych przydomowych oczyszczalni ścieków. Odbiór odpadów rolniczych i utylizacja azbestu jest na razie prowadzona akcyjnie, do 2032r. azbest powinien być usunięty. Doszło również nowe zadanie tzw. „Czyste powietrze”, którym zajmuje się inny referat, będą w tym zakresie prowadzone kontrole. Pani Pająk odczytała odpowiedź na wniosek składany na poprzedniej komisji odnośnie zlokalizowania miejsca na składowanie odpadów rolniczych w PSZOK-u, wynika z niej, że składowanie może się to odbywać jedynie cyklicznie dla osób fizycznych. Kierownik Referatu GKIR wyjaśnił, że PSZOK jest przeznaczony dla mieszkańców wytwarzających odpady w swoich gospodarstwach domowych. Polega to na tym, że mieszkańcy, którzy mają większą ilość zielonych, butelek plastikowych, butelek szklanych, mebli, lodówek i itd. nie muszą czekać na akcję organizowaną 1-2 razy w roku, tylko przywożą je prosto do punktu i wrzucają do odpowiednich kontenerów. Prezes ZGK dodał, że dostępność punktu jest 6 dni w tygodniu od poniedziałku do soboty w wyznaczonych godzinach. Kierownik Referatu GKR powiedział, że rolnicy w tym zakresie są traktowani jak przedsiębiorcy, a odpady przez nich wytwarzane jako poprodukcyjne. Pani Pająk zapytała, czy w tej chwili jesteśmy

ustawowo zobligowani, aby w taki sposób postępować. Kierownik Referatu GKR potwierdził. Pan Skulski zapytał, czego będą dotyczyły kontrole związane z programem „Czyste powietrze”. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że będą to kontrole np. źródła ciepła. Pan Szwarc zapytał, co kiedy ktoś ma „kopciuchy” 4 generacji. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że jest jeszcze rok, albo dwa na wymianę. Pan Krakowiak poinformował, że ZGK wygrał przetarg na odbiór odpadów komunalnych. Harmonogramy są bardzo czytelne, są na dany rejon. Pani Pająk zapytała, czy będą honorowane worki, które zostały po firmie Novago. Prezes ZGK potwierdził. Pani Pająk zasugerowała, aby ZGK zaopatrzył się w worki takie jak firma Novago, były one większe, mocniejsze i posiadały sznurki do zaciągania. Prezes ZGK odpowiedział, że będzie rozmawiał z firmą, natomiast zależy to również od ceny. Pan Szwarc zapytał czy będą jakieś zmiany w cenie w odbiorze odpadów płynnych. Prezes ZGK powiedział, że na ten moment nie planuje się, być może bliżej półrocza. Dodał, że wywozy nieczystości ciekłych nie są łatwe, jest to rozległa gmina, o tereny wiejskie, jest mokro, są dziury na drogach i wybijają się amortyzatory w samochodach.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Ad.3. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej przedstawił Komisji informacje w zakresie analizy budowy kolektorów ściekowych i wodociągów za 2023r. Poinformował, że w ubiegłym roku nie budowano wiele. Zakończona została budowa wodociągów w Iłowie, budowano nieduże odcinki sieci wodociągowej w Lutówku, także w okolicach Sępólno, na nowych osiedlach za torami w kierunku Komierówka. Nie są to wielkie inwestycje, ale wykonano sieci kanalizacyjne za 200 tys. zł, a wodociągowe za ponad 100 tys. zł. Wszystko z własnych środków. Jedynie na Iłowo było dofinansowanie z gminy. Przede wszystkim wydaje się środki na stację uzdatniania wody w Kawłach, ponieważ ona w ogóle nie funkcjonuje. Do wykończenia brakuje prawie 1mln zł. Dzisiaj w gminie Sępólno Krajeńskie są dwa ujęcia wody w Sępólnie i Wałdowie i to jest trochę mało. Stacja uzdatniania wody w Kawłach odciąża Sępólno. Pani Pająk zapytała, czy w związku z przeprowadzoną inwestycją w Iłowie jest w planie dojście sieci wodociągowej do Radońska. Prezes ZGK odpowiedział, że spółka nie ma takich planów, ale wie że gmina planuje wodociąg do Lutowa. Dodał, że dopóki nie będzie zmiany taryfy, ponieważ spółka ustaliła ostatnią taryfę 2,5 roku temu i nie otrzymali zgody na zmianę cen mimo drastycznych podwyżek energii, wynagrodzeń itd. Taryfa bazowała na poziomie inflacji 2%. Stawki są teraz podwyższane o 1 grosz. Spółka ma ogromne problemy, bo do wody i ścieków dokłada ponad 1mln zł z innych działalności, głównie komercyjnych. Pan Szwarc zapytał jak się przedstawia sprawa ciepłowni. Prezes ZGK odpowiedział, że nie ma problemu, ale ciepłownia jest wyeksploatowana, jeden kocioł jest w dramatycznej sytuacji. Natomiast nawet przy ostatnich mrozach nie było żadnych zatrzymań w dostawach energii. W tym roku i przyszłym jeszcze wytrzyma, ale dłużej nie. W tym roku najpóźniej jesienią trzeba podjąć decyzję w tej sprawie. Dzisiaj nie było programów dla spółek. Był Polski Ład, ale ciepłownia nie załapała się. Są spółką gminną i realizują zadania gminne. Jeżeli będą w stanie sami, to wybudują tą kotłownię, ale jeśli dostaną dofinansowanie. Jeżeli nie to będzie prosił o pomoc gminę. Na początek muszą być programy, które pozwolą zdobyć dofinansowanie. Na dzisiaj planuje się nietypową kotłownię gazową. Gaz w kogeneracji czyli produkcja prądu do 1 MW. Kocioł gazowy, który produkowałby prąd na potrzeby spółki, szczególnie na oczyszczalnię. Kotłownia powinna mieć moc 4-4,5 MW mocy, czyli 1 MW w gazie, 1-1,5 MW pompa ciepła, a pozostała część na zimę biomasa. Pójście w 100% w gaz jest to ryzyko. Pan

Dolny poinformował, że mieszkańcy Wałdowa i okolic pytają, kiedy będzie planowana kanalizacja na tych terenach. Prezes ZGK odpowiedział, że to wszystko zależy od radnych, jeżeli gmina zdobędzie środki, dofinansowania. Wie że ma być kierunek Lutowo zrobiony. Czy będzie za rok czy półtorej kierunek Wałdowo, ma nadzieję że będzie. ZGK jako spółka nie przewiduje takich inwestycji. One są za duże i nie są w stanie tego zrealizować. Budowa sieci w Wałdowie to są wydatki kilkunastu milionów złotych. To naprawdę jest duże obciążenie. Jak będą dotacje i np. 80-90% i jako spółka będą mogli z takiej skorzystać to na pewno będą budować, ale myśli że wtedy i gmina będzie budować jeżeli będą takie dotacje. Jeżeli będą 50/50 to jak coś kosztuje np. 15-20 mln zł to trzeba połowę z tego znaleźć i wziąć pożyczkę. Obecnie muszą przede wszystkim dbać o to co mają, czyli odnawiać i remontować. Jeżeli mają wolne środki to dodatkowo budują kawałki sieci. Budowali odcinki w Lutówku, pod Sępólnem, w Piaseczynie. Wykonali wymianę w Skarpie kawałka sieci kanalizacyjnej, bo tam ta firma co robiła drogi, pozarywało się to wszystko i musieli to wymienić. Czyli od przepompowni, tłoczni prawie do szosy jest wymieniony odcinek sieci kanalizacyjnej, jest nowa. Była Pani Sołtys powiedziała, że ma pytanie odnośnie tego dbania właśnie tutaj o to mienie. Zapytała kiedy jest planowana wymiana reszty rur wodociągowych. Prezes ZGK odpowiedział, że bardzo zależy im na tym, obecnie trwa budowa w całym Komierowie, bo sieć jest beznadziejna i w Skarpie tak samo jest beznadziejna, bo jest wybudowana w latach 70-tych. Problem będzie także w Kawlach bo są tam stare, popegeerowskie sieci. Będzie powtórka Komierowa, bo to są tak stare sieci, bo to są te popegeerowskie wszystkie. Była Pani Sołtys zwróciła uwagę, że pyta o Skarpę, a nie o Kawle. Była Pani Sołtys kolejny raz zwróciła uwagę, że pyta o Skarpę. Prezes ZGK odpowiedział, że Skarpa w tym roku na pewno nie. Jeżeli w Skarpie będzie wymieniana to myśli, że jest realna szansa, za dwa lata. Była Pani Sołtys zapytała, czy wtedy również zostanie unormowana własność prawna tych urządzeń. Prezes ZGK odpowiedział, że własność prawna urządzeń jest uregulowana, bo urządzenia zawsze są spółki, urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe. Była Pani Sołtys powiedziała, że gdy Pan Krakowiak był w Skarpie to powiedział, że to jest na terenie prywatnym i, że ZGK jeszcze nie przejęło tych urządzeń kanalizacyjnych. Prezes ZGK stwierdził, że mówi on o sieciach, jeżeli są przyłącza do danego bloku to jest już własność. Spółka z reguły doprowadza sieci do granicy nieruchomości. Jeżeli w Skarpie będzie droga gminna to ZGK robi tam sieci, wyprowadza przykanaliki i dalej będą ze wspólnotami dyskutować, czy wymienić odcinek tego przyłącza, czy chcą przypiąć się w to stare przyłącze. Na pewno to będzie porządkowane. Przy okazji też chcą uporządkować wody opadowe, ponieważ nie chcą pozwolić by wody opadowe były w sieciach kanalizacyjnych. Teraz, gdy są ulewy to ogromna ilość wody dostaje się do starych sieci, pompowana jest ona do oczyszczalni, a potem do rzeki, nie wypływa tam ani gram ścieków. Pan Dolny stwierdził, że Prezes powiedział, że został uszkodzony przez firmę odcinek kanalizacji. Jest prawdą, że firma tam składowała swój sprzęt i uszkodziła, czy to umyślnie czy nieumyślnie, ale uszkodziła, bo uważa że trochę umyślnie. Zapytał na czyj koszt zostało to wymienione na jaki koszt, czy koszt tej firmy, czy koszt gminy, czy koszt ZGK. Prezes Krakowiak odpowiedział, że na koszt ZGK, trudno było udowodnić po pół roku, że to ktoś z tamtej firmy zrobił. Jak to udowodnić, tam różne były pojazdy. Mówili, że się samo zarwało i co, mieli odciąć kanalizację, musieli to sami wymienić. Była Pani Sołtys zapytała Kierownika Referatu GKR, czy gmina wystąpiła o odszkodowanie, bo jako sołtys wniosła o odszkodowanie z tej firmy. Jeżeli nie, to dlaczego. To był problem troszeczkę głębszy. Tam była studzienka otwarta i było do studzienki nasypane kruszywo. I to w sporej ilości, to nie jest możliwe żeby przez szczelinę się gdzieś tam przedostała taka ilość. Kierownik Referatu GKR zapytał o jakie odszkodowanie gmina miała wystąpić. Prezes ZGK odpowiedział, że tam gdzie firma korzystała to był krótki odcinek, ZGK

wymieniło cały odcinek aż do tłoczni, bo on był stary. Zaznaczył, że w sprawie studni Pani Sołtys ma trochę racji, bo tam chyba nasypali bałaganu, ale ZGK wyczyścił eksploatowaną studnię, to nie był aż taki wielki koszt. Zrobili porządek, bo była mowa, że to woda opadowa, był deszcz, bo był deszcz i wleciało dużo tego piachu, tego wszystkiego i po prostu to wyczyścili. Była Pani Sołtys powiedziała, że odszkodowanie za zdewastowanie mienia gminnego, bo to była dewastacja. Kierownik Referatu GKR powiedział, że okazało się, iż jedna studnia jest przesunięta poprzez prace na tej drodze, które były zasypane urobkiem pozyskanym z drogi, gdzie były płyty drogowe, a potem się okazało, że ona jest zasypana frezowinami. Czy to było celowe działanie, czy niecelowe, nie było go przy tym i nie wie, nie będzie wnikał w to wszystko. ZGK odtworzyło odcinek kanalizacji sanitarnej i bardzo dobrze, bo prędzej czy później i tak by to musieli zrobić. Przynajmniej jest teraz spokój i nie ma co tutaj wracać do epoki z przed dwóch czy trzech lat i szukać winnych, udowadniać sobie, że ktoś, coś czegoś nie zrobił, bo to może naprawdę być na odwrót niż intencje pytającego. Była Pani Sołtys zwróciła się do Kierownika Referatu GKR, że nie jest tutaj od zastanawiania się. Zostało mienie gminne uszkodzone, są to pieniądze mieszkańców, gmina była zobligowana do tego żeby wystąpić o to odszkodowanie, po to żeby właśnie zakłady gminne, czy gmina nie musiała partycypować w kosztach. Powiedziała, że rozumie, gdyby zapadła się jakaś rura wskutek wjazdu. Tutaj zostały zasypane studnie kanalizacyjne, co spowodowało dalsze uszkodzenia kanalizacji i tutaj nie ma się co zastawiać. Jeżeli Kierownik Referatu GKR uważa, że pieniądze publiczne są niczyje i że można sobie je tak bezsensownie wydawać, to gratuluje i jest pod wrażeniem. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że przyjmuje te gratulacje i to wrażenie również. Kierownik Referatu GKR zapytał, kto zezwolił na składowanie tych odsiewek, tych frezowin na tym terenie. Była Pani Sołtys powiedziała, że oczywiście że ona. Powiedziała, że były rozmowy z panem, który był kierownikiem tej budowy, który powiedział, iż ma z Kierownikiem Referatu GKR wszystko uzgodnione, że formalnie on tylko dzwoni ją poinformować, bo nie ma nic do gadania. Pani Pająk powiedziała, że tylko sołtys decyduje. Pan Dolny zapytał skąd to wie. Pani Pająk odpowiedziała, że jako sołtys sama wydawała decyzje. Kierownik Referatu GKR powiedział, żeby była Pani Sołtys nie mówiła tak w stosunku do jego osoby. Powiedział byłej Pani Sołtys raz, że tak nie może być i to było na początku jej urzędowania i więcej nie dyskutowali na temat współpracy. Dodał, że była Pani Sołtys sama zdecydowała o tym, że tam ma być urobek, gmina o tym nic nie wiedziała. Prezes ZGK powtórzył, że jako spółka wymieniła, bo widzieli że był stary i bardzo kruchy. Spółka mus dbać o sieć żeby była sprawna i żeby mieszkańcom ścieki odpłynęły, ta sieć i tak i tak byłaby do wymiany. Mamy odcinek wymieniony, resztę i tak trzeba w Skarpie wszystko wymienić. Pan Dolny zgodził się z Prezesem ZGK, że trzeba zaprzestać, żeby opadowa woda spływała, czy mieszała się do kanalizacji i tego jest przykładem ten ciąg. Woda opadowa, która spływała wzdłuż drogi, spływała do tej studzienki nieszczęsnej i do dziś ona spływa, bo ktoś zasypał rów. Prezes ZGK powiedział, że dopóki nie zostanie wymieniona cała sieć kanalizacyjna w Skarpie to dalej będzie taka sytuacja, Pan Dolny ma rację. Pan Pieczywek zapytał Prezesa ZGK czy jest możliwość budowy spalarni. Prezes ZGK odpowiedział, że dopóki nie ma decyzji ostatecznej to zawsze jest taka możliwość. Ewentualnie rozpatrują takie rozwiązanie elektrociepłowni, ale paliwem nie byłyby śmieci tylko już komponent RDF, czyli frakcja palna odpadów, która jest przetworzona i przygotowana, ale to musi być kompleksowo przemyślane. Taka inwestycja jest niewspółmiernie droższa, trzeba być tego świadomym. To są setki milionów zł do wydania. Też to analizują, mieliby produkcję prądu, ale też ogromną ilość ciepła. Sępólno jest małe i tą ilość ciepła trzeba oddać, ale kłopot jest komu. Poza tym jako spółka nie są w stanie, nie mają takich możliwości inwestycyjnych. Pan Pieczywek powiedział,

że jeżeli byłyby tego typu dotacje, to byłby załatwiony problem ze sprzedażą śmieci. Pan Krakowiak odpowiedział, że to jest trochę inaczej, to co oni planują to nie jest spalarnia. Spalarnia to śmieci komunalne trafiają bezpośrednio od mieszkańca, a on mówi o elektrociepłowni opalanej RDF tj. komponentem, który przywożą. Czyli nasze odpady trafiają do Złotowa tam zostają przetworzone i dopiero z powrotem przywiezione jako paliwo. Pan Pieczywek powiedział, że chodzi mu o spalarnię bezpośrednio śmieci. Prezes ZGK stwierdził, że spalarnia wiąże się z wytworzeniem bardzo dużej ilości ciepła. Nasze miasto jest zbyt małą aglomeracją, gdy złożą wniosek o spalarnię to nie dostaną dofinansowania, jak 90% tego ciepła wypuszczą w powietrze. Pani Pająk powiedziała, że 4 lata temu cena śmieci leciała do góry i ten wniosek składała. W tym momencie skończyło się dofinansowanie Unii Europejskiej dla spalarni. Także od razu upadł ten temat. Po drugie żadna z gmin nie chciała wejść w kooperację z Sępólnem żeby zrobić coś wspólnego. Była już o tym rozmowa, ale być może wrócimy do tego tematu. Pan Dolny zapytał, czy gdyby powstała spalarnia w Sępólnie to, czy można z tej spalarni uzyskać opalanie ciepłej wody w blokach. Prezes ZGK odpowiedział, że tak, ale nie będzie komu oddać nadmiaru ciepła, trzeba by rozbudować potężnie sieć ciepłowniczą i wszystkich namówić żeby skorzystali z tego ciepła. Pan Dolny przypomniał, że swego czasu składał wniosek żeby powstała na terenie powiatu spalarnia, to Burmistrz mu odpowiedział że jest to nieuzasadnione, a w tym czasie powstała druga spalarnia w Bydgoszczy. Prezes ZGK powiedział, że Bydgoszcz jest ogromną aglomeracją, oni zagospodarowują całe to ciepło i dodatkowo mają jeszcze kilka kotłowni gazowych, a my mamy małe miasteczko. Jest to potencjał dużych miast, one zagospodarowują ciepło bez problemu, my nie dostaniemy dofinansowania bez wskazania zagospodarowania ciepła. Pan Dolny zapytał ile kosztowałyby śmieci, gdyby powstała spalarnia, jego zdaniem nie więcej niż 20zł., tak jest w Bydgoszczy. Prezes ZGK powiedział, żeby nie porównywać Sępólna z Bydgoszczą. Bydgoszcz jest aglomeracją 300 tysięczną. Była Pani Sołtys zapytała, czy oprócz ciepła można też wytwarzać energię elektryczną. Prezes ZGK odpowiedział, że tak, ale nadal jest kwestia zagospodarowania ogromnej ilości ciepła, jedynie przemysł mógłby to zagospodarować, duża fabryka, ale na dzisiaj takiej fabryki nie ma. Była Pani Sołtys powiedziała, że Pan Krakowiak mówi tylko o mieście Sępólnu Krajeńskie, a przecież jest cała gmina. Pan Krakowiak odpowiedział, że rozbudować sieć na całą gminę to ogromne koszty, na to nie ma szans. Pan Skulski, w nawiązaniu do wywozu nieczystości płynnych, powiedział, że nie wie w jaki sposób ma zamawiać wywóz, ponieważ dzwoni i zamawia na piątek, a on przyjeżdża w czwartek albo w środę. Pan Krakowiak powiedział, że przeprasza, że są takie sytuacje. Problem pojawia się w momencie kiedy są 3-4 dni wolnego, dni świąteczne. Prezes ZGK obiecał, że spółka postara się poprawić jakość wywozów.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Ad.4. Komisja wypracowała i zatwierdziła jednogłośnie sprawozdanie ze swoich prac za 2023r.

Ad.5. Pan Dolny powiedział, że w protokole ze wspólnego posiedzenia Komisji jest napisane tak, że : Burmistrz wypowiedział, że gmina swego czasu napisała trzy wnioski na budowę sal gimnastycznych na Wiśniewę, Zalesie, Zboże na trzy wnioski na łączną kwotę, gdzie pisano po 1,5 mln. Zapytał, jak na łączną kwotę 1,5 mln, to jest nieprawda. Łączna kwota była jak pamięta prawie 5 mln zł. Pani Pająk powiedziała, że Burmistrz to powiedział na tym spotkaniu. Pan

Dolny ponownie odczytał: Burmistrz przypomniał, że gmina swego czasu napisała trzy wnioski na budowę sal gimnastycznych na Wiśniewę, Zalesie, Zboże, na trzy wnioski na łączną kwotę, gdzie pisano 1,5 mln. Pani Pająk zapytała radnego czy Burmistrz powiedział inaczej, bo Komisja zatwierdza protokół, to co było powiedziane na posiedzeniu. Pan Dolny powiedział, że trzeba to sprostować. Pan Dolny dodał, że dalej pisze, że na każdy obiekt otrzymano 450 tys.zł ze wskazaniem na Zalesie. Tu się pisze, że łączną na 1,5 mln, to też jest nieprawdą, bo tak jak pamięta to było 1 mln 660 tys. zł na każdą salę, bo to było 5 mln podzielone na 3. To jest prawdą, że na Zalesie otrzymano 450, ale tutaj to jest nieprawdą co Burmistrz powiedział, a zmierza do tego, że stąd są te pomówienia i nieporozumienia, bo gdyby Pan Burmistrz przedstawiał to uczciwie i informował to rzetelnie, to by nie było konfliktu społecznego. A tak się rodzi konflikt społeczny, bo później się dopytują i z tego wynikają jakieś nieporozumienia, po co to wszystko, dlaczego tak się robi. Pan Skulski powiedział, że Komisja zatwierdza protokół, to co było powiedziane, a jeżeli Pan Radny nie zgadza się z protokołem to proszę napisać wniosek, ale przecież było tak powiedziane i tak zaprotokołowano. Pani Pająk powiedziała, że gdyby Burmistrz powiedział, że przeznaczył 1 mln, a zapisane jest 1,5 mln no to mamy niezgodność. Natomiast jeżeli jest zapisane w protokole to co powiedział, to jedynie można mieć wątpliwości czy powiedział prawdę. Pan Dolny powiedział, że o to chodzi, że jest tu podana nieprawda. Dodał, że w następnym protokole też jest podane, że wypowiedział się, że jest samowolka, że jakaś była w tym robiona samowolka zarzuca, też po prostu do niego skierował tą wypowiedź. Powiedział, że odszukał dokumenty, które ma przed sobą, że plan zakresu przygotowała firma, która to robiła w 2019r. Przygotowała i to Pan Burmistrz otrzymał i dlatego dzisiaj mówi, że ktoś robił samowolkę. Pani Pająk powiedziała, że Burmistrz tego nie mówił przy radnych. Pan Dolny powiedział, że on mówił i to jest w protokole. Zarzuca mu się coś, firma wystawiła fakturę na 8010zł, podpisał Burmistrz przyjął do zatwierdzenia i do wykonania. Jak może dzisiaj Burmistrz mówić, że jakaś samowolka. Pani Pająk podkreśliła, że do nich tego nie mówił. Pan Dolny powiedział, że na to są dowody. Pani Pająk poprosiła aby kopię podłączyć do protokołu. Pan Dolny powiedział, że gmina to ma, niech sobie poszuka. Jeżeli on to ma to i gmina to ma, bo ten pan to składał do gminy, na tej podstawie mu wypłacono. Pan Dolny powiedział, że przez to są nieporozumienia, jakieś plotki, po co jest to wszystko potrzebne. Pan Dolny powiedział, że Burmistrz ma się do tego ustosunkować.

Komisja zatwierdziła jednogłośnie protokoły z dwóch poprzednich posiedzeń w miesiącu grudniu br.

Ad.6. W wolnych wnioskach poruszono następujące sprawy:

- Pani Pająk podsumowała wniosek Pana Dolnego: że prosi on o sprostowanie sformułowania Pana Burmistrza, które było w protokole z posiedzenia wspólnego o wysokości dotacji na sale gimnastyczne.
- Pan Dolny zwrócił się o ustosunkowanie się przez Burmistrza o wypowiedzianym przez niego słowie samowolka. Pan Dolny przedstawił dokumenty dotyczące odwodnienia czworaków w Skarpie;
- Pan Dolny nawiązał do odwodnienia w Skarpie. Powiedział, że Prezes ZGK bardzo dobrze poruszył sprawę, że ta woda się miesza i ona się dalej miesza, bo to jest niedokończone.

Materiał jest zakupiony przez sołectwo i on leży niewykorzystany 2-3 lata. A przecież wszystko z Burmistrzem zostało uzgodnione. Pani Pająk zasugerowała, że może warto byłoby poznać stanowisko obecnego sołtysa, może tam już są jakieś plany. Była Pani Sołtys zapytała Kierownika Referatu GKR, jakie jest stanowisko sołtysa, bo sołtys powinien z gminą współpracować. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że nie wie jakie jest stanowisko sołtysa. Wobec powyższego złożyła wniosek o poznanie stanowiska Sołtysa Skarpy w sprawie odwodnienia;

- Pan Prekop złożył wniosek, żeby gmina udostępniła rolnikom miejsce do składowania grupowego odpadów rolniczych, skoro nie mogą ich składować w PSZOK-u z przyczyn prawnych. Tak, aby rolnicy nie musieli składować odpadów rolniczych u siebie i oczekiwać na zbiórkę organizowaną przez gminę. Pani Pająk zapytała, czy jest to ustawowo dopuszczalne. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że gmina może wyznaczyć składowisko odpadów, ale nie ma otwartych obecnie takich instalacji, nie ma na to miejsca i zezwolenia. W przypadku kontroli WIOŚ okaże się, że gmina składowuje nielegalnie odpady. Gmina jest właścicielem terenu i gmina jest odpowiedzialna za utylizację i uprzątnięcie. Pani Pająk poprosiła o pisemną odpowiedź na ten wniosek, być może uda się znaleźć jakieś rozwiązanie. Kierownik Referatu GKR powiedział, że przyjmuje ten wniosek, ale na obecną chwilę nie było żadnego miejsca żeby wyznaczyć i przyjąć te odpady. Pan Pieczywek powiedział, że chodzi o to że jeżeli jest wyznaczony krótki czas dostawy i wtedy rolnik deklaruje że ma 3 tony, a okazuje się w rzeczywistości, że jest dużo mniej. Jeżeli jest to możliwe to przed dostarczeniem tego byłoby to w jakiś sposób zważone. Pani Pająk powiedziała, że np. byłyby 2 tygodnie wyznaczone na składowanie, byłoby składowanie w wyznaczonym okresie czasu. Pan Prekop powiedział, że mogą iść na pewien kompromis. Pani Pająk podsumowała, że wniosek powinien dotyczyć całorocznego lub czasowego składowania. Pan Szpojda powiedział, aby składowanie nie odbywało się w czasie żniw. Pan Pieczywek powiedział, że nawet by wystarczyło, aby składowanie było 2 razy w roku;

- Pan Świniarski powiedział, że był na wizji terenowej w Zbożu. Wizja terenowa była z Panią Sołtys. Przy drodze wojewódzkiej w pasie drogowym na granicy działki nr 35 była studnia melioracyjna, która nie należała do gminnej spółki wodnej, ponieważ była z lat 60-70-tych. Przyjechał Zarząd Dróg Wojewódzkich z koparką i tą studnię usunął i pogłębił przepust. A do tej studni dochodziły stare urządzenia, sączki melioracyjne, które są zniszczone i teraz ta woda leje się jak się wjeżdża do Zboża, dostaje się na drogę, zamarza i jest tam niebezpiecznie. Zawniioskował, aby zwrócić się do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Tucholi o przywrócenie, udrożnienie studzienki; .

- Pan Świniarski powiedział, że przy sygnalizacji świetlnej w Zbożu woda wycieka z jednego z dwóch gospodarstw. Mieszkańcy Pani Sołtys twierdzą, że zarząd drogowy ma studzienkę za wysoko i ta woda nie spływa do studzienki tylko rozlewa się przy światłach, jest lodowisko, stwarza się niebezpieczeństwo drogowe; .

- Pan Świniarski powiedział, że dostał odpowiedź dot. naprawy poboczy od SP w Wałdowie do Domu Kultury, że będą zrobione w pierwszym kwartale. Poinformował, że rolnicy zgłaszają problem rowów przydrożnych należących do zarządców dróg powiatowych, ale i też wojewódzkich, bo jak się jedzie na Więcbork to przepusty są zapchane i ta woda nie ma ujścia dalej i jest taka sytuacja m.in. jak się jedzie na Świdwie i w kierunku Włóściborza, żeby te przepusty udrożnić. Powiedział, że stwarza to zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego,

bo woda się wylewa, są ujemne temperatury i to zamarza, ale też są i pola zalane, bo woda nie spływa;

- Pan Szwarc powiedział, że podobna sytuacja jest w Piasecznie. Z posesji wypływa woda na chodnik i na jezdnię przy wjeździe do Burmistrza. W zeszłym roku wypływała i w tym roku też, woda zamarza i stwarza niebezpieczeństwo Kierownik Referatu GKR dodał, że posesja jest niezamieszkała;

- Była Pani Sołtys zapytała Kierownika Referatu GKR jeszcze raz, bo pytała na poprzedniej komisji, czy dokumentacja na wykonanie ciągu odwadniającego w Skarpie jest już zrobiona. Przypomniała, że wcześniej Komisja wydała opinię o pilnym wykonaniu dokumentacji. Jak na zeszłej komisji pytała to Pani Przewodnicząca odpowiedziała, że nic nie wie na ten temat, to może Kierownik Referatu GKR wie. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że z wiadomości przez niego posiadanych droga ta wraz z odwodnieniem była składana do Polskiego Ładu i to zostało odrzucone. Była Pani Sołtys powiedziała, że pyta o wykonanie dokumentacji, została wydana opinia przez Komisję, nikt nie mówi o realizacji. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że gdyby droga weszła do zostałaby wykonana dokumentacja na drogę wraz z jej odwodnieniem. Kierownik Referatu GKR powiedział, że ma jeszcze takie pytanie, bo tutaj to jest naprzemiennie odwodnienie drogi, odwodnienie czworaków, prosiłby o uściślenie tego co to ma obejmować, czy budowa drogi z odwodnieniem, czy samego odwodnienia, co to ma obejmować, żebyśmy się zaczęli w końcu poruszać w jakimś uporządkowanym toku. Była Pani Sołtys powiedziała, że nikt nie mówił o zrobieniu drogi tylko o wykonaniu odwodnienia tej drogi i możliwości odprowadzenia wód z sąsiednich budynków, żeby mieszkańcy mogli się podłączyć do istniejącego w drodze tego ciągu odwadniającego, żeby mogli odprowadzić ze swoich posesji wodę Kierownik Referatu GKR powiedział, że pyta się dlatego, aby wiedzieć, czy to ma służyć odwodnieniu budynków, czworaków, czy odwodnieniu drogi i ewentualnemu przyłapaniu wody deszczowej, która wypływa z rynien, jest to zasadnicza różnica. Była Pani Sołtys zapytała, jak mieszkańcy mają sobie odprowadzić wodę, jeżeli mogą tylko na sąsiednią działkę. Kierownik Referatu GKR powiedział, że nie, mieszkańcy mogą tylko i wyłącznie na swoją działkę odprowadzić według prawa budowlanego. Każdy kto buduje dom i każdy kto ma jakąś działkę, nawet może to być budownictwo wielorodzinne odprowadza wody i zagospodarowuje na własnych gruntach. Była Pani Sołtys zapytała, czy jest jakaś kara za zalewanie drogi gminnej. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że mogą być tak samo jak za zadymianie, jak za zalewanie i inne sprawy. Pan Dolny powiedział, że byłoby wszystko w porządku, gdyby to było dopilnowane do końca. Poinformował, że posiada dokumenty z 2019r. przygotowane przez firmę, która wykonywała prace. Ten Pan złożył ofertę wycenową na te działania. To wszystko tu figuruje, złożone do Burmistrza, jest dalsza dokumentacja. Dlaczego to przez gminę nie było doprowadzone do końca, nie było przychylności. Była Pani Sołtys powiedziała, że złoży tylko wniosek. Zwróciła się do Przewodniczącej, sprawa toczy się od 2019r., wcześniej była współwłaścicielem działki i budynku, który zalewało. Była sołtys powiedziała, że obecnie tam nie mieszka, mieszka tam 80-cioparoletnia kobieta, która przy każdym zalaniu praktycznie musi też chodzić pompować wodę. To nie jest normalne, że ludzi zalewa. Należy tym ludziom ułatwić funkcjonowanie po prostu, należy zrobić ciąg odwadniający drogę gminną z możliwością podłączenia przez mieszkańców drogi deszczowej, po to właśnie żeby ta starsza kobieta nie musiała chodzić pompować tej wody, po to żeby ta woda nie trafiała tak jak tutaj pan Prezes powiedział do kanalizacji, do ciągu kanalizacji sanitarnej, bo tak się dzieje. Woda była pompowana i wpuszczana właśnie do kanalizacji deszczowej. Chodzi o to, że przy każdym zalaniu ta woda jest w dużej ilości wpompowana w

kanalizację sanitarną i gmina dobrze o tym wiedziała. Pani Pająk powiedziała, że nadal prosi o wniosek. Była Pani sołtys zawnioskowała o dokończenie, materiał leży w Skarpie, wystarczy tylko wykonać odwodnienie tej działki. Pani Pająk powiedziała, że wniosek jest taki żeby dokonać odwodnienie, a Pani Pająk nadal podtrzymuje to, że chcą poznać stanowisko sołtysa, może są już jakieś kroki w tym kierunku wykonane. Kierownik Referatu GKR zapytał jak ta woda się dostaje do tych budynków. Czy to jest woda prosto z rynny, która leci do piwnicy. Pan Dolny powiedział, że Kierownik dobrze wie, bo był na miejscu. Pani Pająk zamknęła temat;

- Pan Pieczywek powiedział, że ze świetlicy wiejskiej w Wilkowie jest pompowana woda, bo by załało piec centralnego ogrzewania. Zwrócił się o udrożnienie tej wody, aby nie ściekała ani na działkę, ani na drogę, należałoby skierować ją do rowu. 60m rur kupują to z własnych pieniędzy, wykop, ułożeniem, może zrobić to we własnym zakresie. Pani Pająk zapytała jaka ma być pomoc. Pan Pieczywek odpowiedział, że tam jest wjazd na pole i nie wie jak to rozwiązać czy tam jest przepust czy nie;

-Pani Pająk poinformowała, że wniosek, który był składany przez byłą Panią Sołtys o przedłużenie chodnika do kaplicy został przekazany do Urzędu Marszałkowskiego. Jaki będzie efekt nie wiadomo, ale wniosek został złożony.

- Pan Pieczywek powiedział, że na poprzedniej Komisji był złożony wniosek o relokacji żubra na teren Nadleśnictwa Zamrzenica. Chciałby poinformować, że w sołectwie Wilkowo zorganizowano zebranie, na którym poruszono tą sprawę. Ma 25 podpisów, ma sprzeciw, który będzie złożony dzisiaj do Pana Burmistrza. Sprzeciw dotyczy relokacji żubrów do Nadleśnictwa Zamrzenica. Na terenach gdzie zostały zasiedlone żubry obserwuje się migracje tych zwierząt na pola uprawne. Nadleśnictwo Zamrzenica chce docelowo ściągnąć 10 sztuk, dlatego rolnicy zwracają się ze stanowczym sprzeciwem i oczekują interwencji władz gminy. Kierownik Referatu GKR poinformował, że próbował kontaktować się z Nadleśnictwem, ale nie dostał jednoznacznej odpowiedzi;

- Kierownik Oddziału Doradztwa Rolniczego poinformował, że do dzisiaj jest składanie wniosków na wymianę azbestu, dofinansowanie 40zł. tylko i wyłącznie do budynków rolniczych. Jest to dofinansowanie do nowego pokrycia dachowego na domach czy garażach na samochody osobowe. Gmina przyjmuje zgłoszenia i ma swoje procedury na odbiór i utylizację. Dodał, że jest to drugi nabór i nie wie czy będzie następny. Kierownik Referatu GKR powiedział, że zadanie rozpoczęło się w ubiegłym roku, to była nowość i będzie osobna pula z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Jaka wysokość tej puli będzie to nie wiadomo. Pan Rakowski dodał, że gmina robi na dzień dzisiejszy listę i przyjmuje do wiadomości, że taki eternit pojawi się do utylizacji i odbioru, jest bardzo duże zainteresowanie tym działaniem. Pieniądze są relatywnie w jego ocenie niewielkie, z uwagi na masowość występowania eternitu jest to duży problem, który musi być rozwiązany do 2032r. Pani Pająk zapytała jak sytuacja wygląda w gminie, ile jest azbestu. Kierownik Referatu GKR powiedział, że ilości które są utylizowane są bardzo małe w stosunku do tego co jest na dachu. Pan Rakowski dodał, że nie ma opcji, że przy tej sukcesji wymiany do 2032r. to wykonać. Kierownik Referatu GKR powiedział, że baza azbestowa zamiast się zmniejszać to się zwiększa, mieszkańcy wciąż zgłaszają nowe powierzchnie. Pani Pająk zapytała, czy pula jest zawsze wykorzystana. Kierownik Referatu GKR odpowiedział, że tak i jest gdzieś ok. 3,5 mln m². Kierownik ODR poinformował, że pojawiła się wiadomość Ministerstwa Rolnictwa, iż są prowadzone prace na temat pomocy suszowej, stawka na razie nie jest znana. Natomiast prawdopodobnie jest szansa,

że będzie nabór na świadczenie pomocowe. Jest informacja, że prawdopodobnie będzie brany pod uwagę procent strat z produkcji roślinnej. Mówi, że prawdopodobnie ponieważ ostatecznych dokumentów i decyzji na dzień dzisiejszy nie ma. Warto już ściągnąć protokoły czy kalkulacje w zależności od %, bo się okaże że ktoś nie ma aktywnego profilu. Pani Pająk zapytała czy pobranie dokumentów jest obowiązkowe. Kierownik ODR powiedział, że nie ma obowiązku wnioskowania o pomoc, natomiast żeby złożyć to prawdopodobnie trzeba pobrać dokumenty. Kierownik Referatu GKR dodał, że w komunikacie jest napisane, że jeżeli ktoś chce się zwrócić o pomoc to musi mieć ten protokół. Pan Szpojda zapytał, czy będzie to dotyczyło też tych poniżej 30%. Kierownik ODR odpowiedział, że nie. Informacja mówi, że powyżej 30% strat, natomiast informacja mówi że to będzie liczone do strat w produkcji roślinnej. Jeśli jest mniej niż 30% całości gospodarstwa to jest to kalkulacja, powyżej protokół. Kierownik Referatu GKR dodał, że była jeszcze deklaracja że jak rolnik nie będzie się zgadzał z tym co otrzyma z Puław to może się odwoływać do Wojewody czy poprzez Wojewodę, żeby były brane pod uwagę raporty gmin. Kierownik ODR powiedział, że na dzisiaj nie zna skutecznej ścieżki odwoławczej od protokołów, które zostały wydane w listopadzie. Ścieżka odwoławcza jest dla niego nieznaną, ponieważ na wyniki, które są ściągane poprzez profil zaufany z tej strony zawierają dane wprowadzane przez gminę dot. szacowania strat. Założenia były takie, że jeśli różnica w wielkości strat podanej przez gminę i wyliczone przez system elektroniczny zatwierdzony przez Puławy będzie większy jak 25% to będzie przyjmowana wartość gminna straty w danej uprawie. Pan Szpojda zapytał czy dzieje się to automatycznie, czy rolnik musi protestować. Kierownik ODR odpowiedział, że gmina wprowadziła wszystkie działki począwszy od ara do największej, każde osobno i była to ciężka praca. Kierownik Referatu GKR powiedział, że wprowadzanie danych zajęło 3 pracownikom ok 1,5 miesiąca, nie wiadomo czy wprowadzanie było potrzebne, czy nie, zbiorcze raporty na koniec miesiąca grudnia zawieziono do Wojewody. Nie wie, jak procedura będzie się odbywała dalej. Pan Pieczywek powiedział, że niejako do szacowania suszy były brane pod uwagę zdjęcia satelitarne lub stacje meteorologiczne. Były protesty rolników i izb rolniczych, że nie daje to odzwierciedlenia faktycznego. Stąd były rozmowy z wojewodą, że jak będą duże różnice między tym co podają rolnicy, szacowaniem IUNG i tym co szacuje komisja na miejscu to będą brane pod uwagę dane które wyszacuje komisja gminna. Jak to się odbywało nie wiadomo. Wie, że jest kalkulator dla komisji, która szacowała i ten wniosek, który składał rolnik przez profil zaufania. Powiedział, że z produkcją roślinną, to jeszcze jako tako to wychodzi, pomijając łąki, kukurydzy i ziemniaki. Natomiast tam gdzie jest produkcja zwierzęca nie jest dobrze. Były rozmowy, że ma być brana pod uwagę sama produkcja roślinna, powinno w tej sprawie wyjść z Komisji takie pismo do Wojewody. Kierownik Referatu GKR powiedział, że produkcja roślinna zawsze dawała większe straty niż ta związana z produkcją zwierzęcą. Tym razem przyjmowano tylko i wyłącznie produkcję roślinną. Pan Pieczywek stwierdził, że nie ma jeszcze formalnego rozporządzenia Wojewody w tej sprawie;

- Pan Szwarz zapytał o ekoschematy, zazielenienia. Pula pieniędzy przeznaczona na ten cel została zmniejszona ze 100 do 30 tys. zł., a wpłynęło wiele więcej wniosków. Kierownik ODR odpowiedział, że ta informacja na dzisiaj jest nieoficjalna. Z tego co mu wiadomo są różne projekty ministerstwa na temat tych stawek i określenia wartości punktu. Słyszał o pomysłach, bo jedynie tak można to na dzisiaj określić, że wszystkie punkty w różnych ekoschematach będą tyle samo warte w złotych lub też będzie to w poszczególnych ekoschematach. Punkt będzie do każdego ekoschematu osobno. Poinformował, że ministerstwo bodajże w lipcu lub sierpniu podjęło decyzję, że rolnicy do 5 ha będą mogli zadeklarować oświadczeniem dot. że przystępują do ryczałtowej płatności ekoschematowej i automatycznie rezygnują z innych

ekoschematów, które zadeklarowali we wniosku obszarowym. Jego zdaniem do 5ha rolnicy wyszli korzystniej;

- Była Pani Sołtys poprosiła, aby stanowisko sołtysa Skarpy w sprawie odwodnienia było na piśmie;

- Pan Szpojda powiedział, że stan dróg woła o pomstę do nieba. O tych drogach mówi się już od dawna, nasze władze gminne robią drogi ale na terenie gminnym, wymieniają asfalt na polbruk itd., a te drogi wiejskie zamiast iść ku lepszemu to idą ku gorszemu. Trzeba zacząć działać, bo naprawdę powtórzy się rok 2018, że o tej porze nigdzie nie można było przejechać. Pani Pająk stwierdziła, że powinno się wystąpić z wnioskiem o zwiększenie puli środków na zakup kamienia. Pan Dolny powiedział, że zgadza się z Panem Szpojda, że te drogi są w fatalnym stanie, bo ok. dróg jest 120 km, a wiadomo ile jest tłucznia. Pan Dolny zgodził się, że drogi są w fatalnym stanie, jest zbulwersowany tym, że tłuczeń jest droższy a suma przeznaczana na tłuczeń jest coraz mniejsza. Kwota na tłuczeń powinna być automatycznie większa, gdy tłuczeń drożeje. większa pula przeznaczona na tłuczeń. Poinformował, że mieszkańcy Sołectwa Włóścibórz są bardzo zbulwersowani, bo na terenie Włóścibórka puszczono równiarkę, kto puszcza równiarkę jesienią na drogę i tak fatalnie, że to rozgarnięto na boki co było lepsze, a kamienie wyrwano do góry, wrzucono pod wjazd osoby niepełnosprawnej, tak że nie może wyjechać. Pani Pająk powiedziała, że chyba sołtys wysłał. Pan Dolny stwierdził, że nie wie kto;

-Pan Świniarski poinformował, że powiedział, że w Sołectwie Wałdowo będzie kruszone 800 ton kamienia, materiał będzie wykorzystany na drogi gminne na terenie sołectwa;

- Pan Prekop ponowił wniosek o zorganizowanie spotkania z Wojewodą na terenie gminy, bo wcześniej to ucichło ze względu na zmianę Wojewody. Pani Pająk poprosiła o przygotowanie konkretnej tematyki takiego spotkania. Kierownik Referatu GKR powiedział, że tematyka jest przygotowana od dawna po konsultacji z Panem Pieczywkem. Pan Świniarski powiedział, że rozmawiał z Wojewodą na temat stacji meteorologicznej i uzyskał odpowiedź, że na razie musi zorganizować się w urzędzie. Należy napisać pismo ogólne i wtedy przyjedzie na spotkanie;

- Pan Dolny złożył wniosek, myśli że zasadny, żeby złożyć od komisji wniosek żeby zakończyć to nieszczęsne odwodnienie w Skarpie Wszyscy wiedzą w gminie co tam trzeba zrobić, a najwięcej wie Kierownik Referatu GKR. Wiedzą wszystko w gminie łącznie z Burmistrzem co tam trzeba zrobić żeby było dobrze. Pan Dolny powiedział, że podziela zdanie Prezesa ZGK, żeby skończyło się, żeby wodę i kanalizację odprowadzić jak się należy, żeby woda się nie mieszała;

- Pan Dolny zwrócił się do Kierownika Referatu GKR, że to nie jest tak ze składowaniem na placu w tym sołectwie. Był świadkiem jak wielokrotnie dzwoniła była Pani Sołtys i nikt w gminie nie odbierał telefonu, tak się nie postępuje, on był świadkiem. Jeden dzień, drugi dzień, Pani Sołtys nie wiedziała co zrobić. Pan, który wykonywał tą drogę zwracał się do sołectwa żeby można było składować tam materiał i kruszywo. Zadeklarował, że jeżeli sołectwo się zgodzi, to utwardzi plac przy świetlicy, co zostało utwardzone. Druga deklaracja, że utwardzi przy kaplicy, bo nie będzie można samochodów stawiać przy drodze, to zostało przez tą firmę zrobione należycie. Dzisiaj Pan próbuje, że zrobiła Pani Sołtys jakąś samowolkę, nie, on jest świadkiem Pan mówił: „ja mam wszystko uzgodnione”, a Pani sołtys mówiła: „ale nikt nie odbiera ode mnie telefonu, ja nie wiem co mam zrobić”. Pani Sołtys powiedziała: „dobrze,

niech pan to wykonuje”. Zwrócił się do Kierownika GKR o dokończenie tego odwodnienia. Była Pani Sołtys przyznała że część rozmów nagrywała z tego względu, że gmina nie do końca fair się zachowywała w stosunku do jej osoby. I jest nagrana rozmowa z kierownikiem budowy, gdzie Pan kierownik ją informuje, że gmina musi udostępnić ten teren i że tak jakby nie ma wyboru. Powiedziała, że Kierownik Referatu GKR może ma do niej jakieś pretensje, ale poprosiła o odpowiedź, jak było mowa o wycięciu drzewa w Skarpie przy przystanku, jak dzwoniła do Kierownika Referatu GKR to co jej powiedział. Powiedział, że drzewo leży na terenie Zarządu Dróg Wojewódzkich. Kierownik Referatu GKR potwierdził, że tak odpowiedział, ale okazało się że na gminnym i była wydana decyzja. Była Pani Sołtys powiedziała, że jako sołtys dzwoniła i rozmawiała z kierownikiem, który się zajmował tą drogą i powiedział, że jest po rozmowie z Kierownikiem Referatu GKR, który doskonale wie, że drzewo leży na terenie gminnym. Była Pani Sołtys zapytała dlaczego ją okłamał. Kierownik Referatu GKR zapytał co to są za pretensje po dwóch, czy trzech latach i że nikogo nie okłamał. Pani Sołtys powiedziała, że chodzi o to że te działania są cały czas, jest gdzieś prawda zatajana i później w związku z tym są jakieś nieporozumienia. Kierownik Referatu GKR powiedział, że drzewo to jest osobny temat, natomiast poprosił aby nie drażnić tematu składowania. Była Pani Sołtys powiedziała, że Kierownik Referatu GKR wie, że ona jest też prezesem stowarzyszenia i może występować w imieniu mieszkańców. I tutaj ten apel o to wykonanie odwodnienia jest też ze stowarzyszenia. Bo to nie jest tak, nie może gmina powodować że ludzie będą chorować, a to grozi różnymi chorobami i państwo doskonale o tym wiedzą.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodnicząca zakończyła posiedzenie.

protokołował:
Tomasz Dix



**Przewodnicząca Komisji
Lucyna Pająk**

